17 LISTOPADA 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 321.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Rozkazem dziennym Najwyższym w dniu 23 października (4 listopada) r. b. do armji wydanym, liczący się po artylerji podpułkownik *Łomaczewski*, za różne prawu przeciwne postępki, zgodnie z konfirmacją główno-dowodzącego armją czynną, wykreślonym został z kontrol wojskowych, nadto skazany na roczny areszt na odwachu w twierdzy, z nadmienieniem, że po wycierpieniu kary nie ma być przyjętym do żadnej służby.

Rozkazem Najwyższym, a mianowicie w dniu 24 października (5 listopada) roku bież. do armji wydanym, porucznik lejb-gwardji pułku strzelców pieszych *Hauke*, przeznaczonym został na adjutanta główno dowodzącego czynną armją, jenerał-feldmarszałka Księcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 28 października (9 listopada) r. b. mianowała pisarza sądu pokoju okręgu Staszowskiego, Eustachego *Czarnowskiego*, zastępcą podsędka sądu pokoju okręgu Miechowskiego.

JO. Książę Namiestnik królestwa polecił zabezpieczyć na rzecz skarbu wszelkie fundusze następujących osób, które zbiegły za granicę, a niektóre z nich za udział w buntowniczych zamiarach w Prusach przez rząd tamtejszy aresztowane i pod sąd oddane zostały, jako to: 1) Teofila *Krigiera* urodzonego w mieście Nowy-Dwór w pow. Warszawskim, którego matka Małgorzata Krigier przy życiu zostaje i zamieszkuje w powyższém mieście. — 2) Seweryna *Elżanowskiego*, urodzonego w Niesułowie w powiecie Rawskim, syna Piotra Elżanowskiego już nieżyjącego, właściciela dóbr Dmosin w tymże powiecie, który po ukończeniu nauk w szkołach miasta Warszawy, późniéj pomagał matce w zatrudnieniach gospodarskich i w pierwszych dniach stycznia 1844 roku zbiegł za granicę.— 3) Aleksandra *Szyszyłowicz*, urodzonego w Kielcach w gub. Augustowskiéj, który w r. 1843 zbiegł do Prus w celu uchronienia się od spisu wojskowego. — 4) Michała *Słomczewskiego*, urodzonego w mieście Opatówku w pow. Kaliskim. Ojciec jego Ignacy już nieżyjący zamieszkiwał w témże mieście, a matka jego Dorota z Miaskowskich Słomczewska ma teraz 4-go męża Wierzbickiego propinatora we wsi Chusla mała, w pow. Sieradzkim. — 5) Mikołaja Tadeusza *Smolińskiego*, urodzonego w gubernji Płockiéj powiecie Przasnyskim, syna wójta gminy w dobrach Dzieszgów, który cztery lata temu zbiegł do Prus, tam wstąpił do wojska a następnie wziąwszy uwolnienie zamieszkiwał w mieście Toruniu. — 6) Józefa *Zmijewskiego*, byłego oficjalisty ekonomicznego w dobrach Bątków, w gubernji Płockiéj, który zbiegł do Prus w celu uniknienia poboru do wojska. — 7) Juljana *Trojanowskiego*, urodzonego w mieście Strykowie, w powiecie Rawskim, syna Wojciecha dawniéj pisarza trybunału cywilnego gub. Augustowskiéj w Łomży, a następnie rejenta kancelarji ziemiańskiéj w Warszawie, który będąc naprzód obrońcą sądu pokoju pow. Sejneńskiego, oddalony od tych obowiązków za spory z podpisarzem tegoż sądu, przemieszkiwał czas jakiś w Warszawie a następnie w roku 1843 zbiegł do Prus. — 8) Józefa *Walęckiego* syna obywatela gub. Lubelskiéj zamieszkującego we wsi Okopy, w pow. Hrubieszowskim, który kilka temu lat odda-

liwszy się do królestwa Pruskiego, miał czynny udział w buntowniczych zamiarach. — 9) Wincent. *Chachulskiego* urodzonego w Działoszycach gub. Radomskiéj, syna Jana Chachulskiego byłego nadzorcy tabacznéj fabryki w Działoszycach, który zapisany do ksiąg ludności w gminie Żaby, w pow. Stopnickim, w roku 1843 i 1844 uczęszczał na kursa prawa w Warszawie, a niedosłuchawszy ich do końca roku szkolnego, opuścił je i przebywał po różnych miejscach aż do mca lipca 1844 r., w którym zbiegł do Prus dla uchronienia się od spisu wojskowego, miał czynny udział w ostatnich tamecznych zaburzeniach, za co aresztowany i pod sąd oddany został.

Komisja rządowa przychodów i skarbu powziąwszy wiadomość, że niektóre rządy gubernjalne na wnoszone do nich przez szynkarzy zapytania, czyli w szynkach wolno jest sprzedawać na raz jeden więcéj jak garniec wódki, udzielają odpowiedź, że sprzedaż większéj ilości wódki od jednego garnca w szynkach, przepisami jest wzbronioną; reskryptem z dnia 17 (29) września r. b. uznała potrzebę objaśnić też rządy, że gdy postanowieniem rady administracyjnéj z dnia 11 (23) lipca 1844 r. nie została ograniczona ilość wódki w szynkach na raz jeden sprzedawać się mającéj, z tego więc wynika, że wolno jest szynkarzom przedawać wódkę na raz jeden, nietylko w mniejszéj, lecz nawet i w większéj od jednego garnca ilości, byle tylko takowa nie trzymała wyższego stopnia tęgości, jak jest art. 4-ym ukazu przepisany, tudzież przedawana była po cenie nie niższéj od normalnéj tymże artykułem oznaczonéj.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — W nocy z dnia 4 (16) na 5 (17) października r. b. przez wyłamanie drzwi kościoła parafjalnego we wsi Kobylniki, niewiadomi zbrodniarze skradli z cymborjum puszkę miedzianą wyzłacaną z komunikantami. — Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa każdego ktoby o sprawcy pomienionéj kradzieży wiadomość posiadał, ażeby takową najbliższéj władzy policyjnéj udzielił.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. 2-go. — Zapozywa Agnieszkę Trojanowską, lat 44 liczącą katoliczkę, ostatnio w gminie Chrzanów, we wsi Mory zostającą, i ze służby tamże utrzymującą się, a dziś z pobytu swego niewiadomą, ażeby się w sądzie tutejszym celem złożenia dalszego tłomaczenia w sprawie przeciwko sobie o kradzież uformowanéj, najdaléj w ciągu dni 30-stu od daty dzisiejszéj, osobiście stawiła, lub o teraźniejszym swym pobycie sąd nasz lub najbliższy zawiadomiła; gdyż w razie przeciwnym krokami prawnemi ściganą zostanie. — Warszawa d. 24 października (5 listop.) 1847 r. — Sędzia prez. J. *Orłowski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 279, wyjechało 232.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 kop. 58 (złp. 97 gr. 6), dawano rs. 14 kop. 57 (złp. 97 gr. 4); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 24.

W dniu wczorajszym Karol *Toporkiewicz* lat 21 liczący, za posługacza u utrzymującego skład wódek pod nr. 2783 zostający, znaleziony został nieżywy w jednéj ze stajen w tymże domu. Przyczyna śmierci jego niewiadoma. Ciało zmarłego w miejscu zgonu aż do zejścia sądowego zabezpieczono.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Muszkieterach* przywołani PP. Jasiński i Królikowski. — Wkrótce w tymże teatrze daną będzie nowa opera *Przysięga*, z muzyką *Mercadantego.*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bielicki Jan ob. z Domaradzyna nr. 2673, Bucholtz Karol ob. z Łagiewnik nr. 634, Bojalski Tomasz ob. z Bojał nr. 2682, Bogusławski Ant. ob. z Lipia nr. 1820, Chrzanowski Stan. ob. z Wychodźca nr. 414, Dąbrowski Mich. ob. z Radomia nr. 1505, Gosławski Tomasz ob. z Łochówka nr. 234, Gąsiorowski Józef ob. z Błonia nr. 643, Głębocki Walery ob. z Kalisza nr. 634, Gabricki Maurycy ob. z Krakowa nr. 634, Jędrzejewski Paweł ob. z Pułtuska nr. 584, Jabłkowski radz. dyr. głów. z Ciele nr. 634, Kunz Wencel komis. hand. z Pragi Czeskiéj nr. 601, Kamiński Jan ob. z Łaniąt nr. 584, Kożuchowski Leon ob. z Rawy nr. 1065, Knoring Jan rzecz. radz. stanu z Drezna nr. 634, Kolnarski Michał ob. z Suwałk nr. 634, Kruszewski Ant. ob. z Bodzentyna nr. 1765, Lasocki Stefan ob. z Ciechcina nr. 476, Marylski Eust. ob. z Karnic nr. 476, Nakwaski Anatoli ob. z Gosławic nr. 476, Obuchowski Stan. ob. z Brańszczyka nr. 584, Okołowicz Ignacy ob. z Żabiczek nr. 476, Prianisznikow Jan praporsz. z Pułtuska nr. 500, Podczaski Djonizy ob. z Lgoty nr. 414, Sławiński Ign. ob. z Pleckiéj Dąbrowy nr. 584, Straszewicz Kacper ob. z Żernik nr. 584, Stadnicki Łukasz ob. z Grzymkowéj Woli nr. 476, Trzciński Ign. ob. z Jeruzala nr. 625, Trabsza Dominik ob. z gub. Kowieńskiéj nr. 625, Waga Feliks ob. z Krzeszowa nr. 500, Wronowski Konst. ob. z Lublina nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bądzyński Jan ob. z nru 500 do Ruskowa, Bogusławski Jan adwokat z nru 584 do Kalisza, Biernawski Stan. ob. z nru 476 do Postękalic, Chmielewski Kaź. ob. z nru 625 do Kluczewa, Dmóchowski Antoni ob. z nru 570 do Tuchowic, Fogel Stefan urzęd. z nru 461 do Rygi, Freron Fran. prof. z nru 634 do Moskwy, Górski Aleks. ob. z nru 500 do Miroszewic, Grajbner Stan. ob. z nru 634 do Chotynia, Iwanicki Jozef ob. z nru 585 do Ogrodzienic, Kuczborski Ign. ob. z nru 584 do Berowa, Krasiński Winc. ob. z nru 414 do Siemienic, Małachowska Helena hr. z nru 490 do Skierniewic, Mędrzecki Lud. ob. z nru 570 do Trojanowa, Majewski Józef ob. z nru 1820 do Mikołajewic, Ordęga Alfons ob. z nru 570 do Trzebiszewa, Radoński Cyprjan ob. z nru 414 do Dyblina, Radoszkowski Wład. ob. z nru 663 do Lwowa, Stępowski Jakób ob. z nru 500 do Janowa, Słupecki Ludwik ob. z nru 584 do Jeziorka, Śniegocki Bernard ob. z nru 570 do Parcic, Węgliński Fran. ob. z nru 500 do Wielina, Wilkoński Klemens sędzia pokoju z nru 634 do Gorzna, Zabłocki Ludwik ob. z nru 473 do Dobrzyńca.

Rozmaitości.

MATYLDA MORTIMER.

(Ciąg dalszy).

Następnego wieczora zawiadomiono jak się rozumié, pana Evelyna o zapadłéj w kole rodzinném uchwale. Sir Evelyn oświadczył iż to wcale przyjemną dlań jest nowiną, ile że on sam postanowił odwiedzić temi czasy pewnego niemieckiego barona, swego dawnego przyjaciela, który nad Renem ma dobra. Przeto urządzi się sir Evelyn w ten sposób, aby przynajmniéj przez czas niejaki mógł służyć damom za obrońcę i przewodnika. Stary pan Mortimer przyjął to oświadczenie z radością, ile że już niemało lat od jego ostatniéj podróży po Europie upłynęło, i sam już nie był pewnym, czy nie zapomniał trudnéj dla Anglika umiejętności podróżowania po kontynencie.

Po upływie dni czternastu wybrało się szczęśliwe towarzystwo w drogę; a można je było w istocie nazwać szczęśliwém, gdyż melancholja Bianki znacznie się umniejszyła, co wszystkich niezmiernie radowało.

Lubo pan Mortimer doprawdy nie wiedział, jakby sobie bez młodego towarzysza wycieczki mógł był dać radę w podróży, przecież przyzwoitość wymagała, prosić go, aby sobie dla państwa Mortimer własnych projektów zabawy nie psuł. Atoli baronet upewniał, iż go doszła wiadomość, że przyjaciel jego, baron Gortheim, przypadkiem w Anglji wstrzymanym został, a przeto wszelką wolność rozporządzania swoim czasem sir Evelynowi zostawia.

W Koblencji nareszcie ustały wszelkie dalsze wątpliwości co do spółtowarzystwa baroneta, ile że on tam wyraźnie o rękę Matyldy się oświadczył. Panna Mortimer odpowiedziała mu naprzód sama w sposób zezwalający, a rodzice nie kryli się bynajmniéj z zadowoleniem z tak szacownego zięcia, jako téż i miła Bianka, w odpowiedź na czułe zwierzenie się i serdeczny wreszcie uścisk swéj siostry, nie wzbraniała się zapłakać z nią w towarzystwie, lubo się na próżno siliła naśladować radość Matyldy, któréj łzy jasną tęczą nadziei się promieniły.

Koblencja stała się nagle rajem Matyldzie, i prosiła tak długo, aby tam z tydzień zabawiono, że nareszcie wszyscy na to przystać musieli. Atoli po kilku dniach okazało się, że powietrze tameczne równie jak londyńskie, Biance bynajmniéj nie służyło, gdyż znowu bardzo blado wyglądała. Wyruszono tedy czémprędzéj daléj; wszakże lubo Bianka wszelkiemi nasuwającemi się jéj przedmiotami zajmować się usiłowała, było przecież widoczną rzeczą, iż to tylko dla uspokojenia swéj rodziny czyniła.

Ponieważ zdrowie Bianki coraz jawniéj wątlało, przeto wniósł sir Evelyn, aby korzystać z poblizkości małego zamku jego przyjaciela barona Gortheim, i zabawić tam dni kilka dla przekonania się, azali czyste powietrze okolicy, ulgi Biance nie sprawi.

Po długim namyśle przyjęto wniosek baroneta. Sir Evelyn udał się naprzód w odwiedziny do zamku, ujrzał wszystko, mianowicie zaś pokoje mieszkalne w najpożądańszym stanie, i złożywszy staremu zarządzcy dostateczne dowody swéj zażyłości z baronem Gortheim, opisał mu położenie państwa Mortimer i Bianki. Uczciwy starzec odpowiedział, iż przyjmie chętnie całe towarzystwo u siebie, a w kilka dni mógł sir Evelyn swoję narzeczoną wraz z rodziną do zamku odprowadzić.

Trudno sobie wystawić coś piękniejszego nad położenie tego zamku nad Renem. Po przeciwnéj stronie rzeki, na nieco wyższém wybrzeżu, leżała druga twierdza, podczas gdy prawie w pośrodku przepysznéj rzeki zieleniła się malownicza wysepka. (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) listopada r. b. o godzinie 12-éj w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń magistratu licytacja na dostawę

w ciągu roku przyszłego 1848, oleju czyszczonego do domów pod administracją magistratu zostających, w ilości mniéj więcéj 3,660 garncy. Mający chęć ubiegać się o tę dostawę mogą w powyższym dniu złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekreśleń wypisać żądaną cenę za każdy garniec oleju, która do licytacji na kop. sr. 72 1/2 ustanawia się. Do deklaracji dołączone być winny kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 1200 i próba oleju wedle któréj konkurent dostawę ma uzupełniać. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracyjnym codziennie, wyjąwszy dni świątecznych.— Warszawa dnia 23 października (4 listopada) 1847 r.—Prezydent rzeczywisty radzca stanu w z. *Szmidecki.*— Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Deklaracja. — W skutek ogłoszenia z dnia 23 października (4 listopada r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy oleju czyszczonego w ciągu roku 1848 do domów pod administracją magistratu zostających, to jest do byłego królewskiego zamku, pałacu Brylowskiego i ratusza w ilości mniéj więcéj garncy 3,660 i żądam za jeden garniec kop. rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, Kwit kasy na złożone vadium w sumie rs. 1200 tudzież próbkę oleju składam. Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia NN., miesiąca.... 1847 r. (Podpisać imię i nazwisko).

Rada szczegółowa szpitala S-go Ducha pp. Marcinkanek.— Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 11 grudnia r. b., o godzinie 5-éj z południa, w kancelarji szpitala S-go Ducha pp. Marcinkanek pod nr. 1896 przy ulicy Przyrynek, odbędzie się in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, na dostawę żywności i innych potrzeb w r. 1848 dla szpitala S-go Ducha pp. Marcinkanek, jako to: 1) Mięsa wołowego i cielęcego. 2) Chleba pytlowego i razowego, mąki razowéj, otrąb pszennych. 3) Kaszy jęczmiennéj krakowskiéj, gryczanéj grubéj, gryczanéj drobnéj, perłowéj, pszennej, jaglanéj, owsianéj, grochu okrągłego. 4) Masła solonego, sadła i słoniny. 5) Mleka słodkiego. 6) Świec rurkowych, mydła twardego i szarego w baryłkach, krochmalu, krochmaliku. Kto się chce podjąć téj dostawy, złoży najpóźniéj do godziny 12-éj w południe w dniu 11 grudnia r. b., deklaracje opieczętowane zawierające żądaną cenę każdego artykułu i dołączy vadium, które jest oznaczone warunkami licytacyjnemi dla każdéj kategorji na ręce sekretarza w tymże szpitalu w kancelarji rady szczegółowéj, gdzie warunki licytacyjne i wzór deklaracji każdego czasu przejrzane być mogą. Ostrzega się zarazem, iż do licytowania kategorji 1, 2 i 6, sami tylko patentowani majstrowie chrześcianie przypuszczeni będą; że niemożna konkurować o ryczałtową dostawę wszystkich potrzeb, ani też wybierać szczegółowych artykułów z kilku kategorji.. — Warszawa dnia 27 października (8 listopada) 1847 r.—Sekretarz *Gärtner.*

W d. 6 (18) listopada r. b., o godz. 12-éj w południe, w Warszawie przy ulicy Bugaj pod nr. 207, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble rozmaite;— o godz. 1-éj z połud. przy ulicy Nowe-Miasto pod nr. 315, meble rozmaite; — o godzinie 2-éj z południa przy ulicy Bugaj pod nr. 2595/6 meble rozmaite; — o godz. 3-éj z południa przy ulicy Brackiéj pod nr. 1587 meble rozmaite;— w d. 7 (19) listopada r. b., o godz. 11-éj z rana, przy ulicy Krak.-Przed. pod nr. 372, meble palisandrowe; — o godzinie 1-éj z połud. przy ulicy Senatorskiéj pod nr. 476 meble jesionowe;—o godzinie 2-éj z połud. przy ulicy Wiejskiéj pod nr. 1726c meble machoniowe;— o godzinie 3-éj z południa przy ulicy Aleja pod nr. 1669/70, meble rozmaite; — o godz. 2-éj z południa przy ulicy Brackiéj pod nr. 1585/6 meble rozmaite, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.—Jan *Połkowski,* komornik.

W dniu 6 (18) listopada 1847 r., o godz. 10-éj z rana, w Warszawie na placu głównym Rynek Starego-Miasta zwanym, prawnie zajęte ruchomości, jako to: różne meble, samowar, garderoba damska i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski,* komornik.

LOKAL do najęcia na rogu ulicy Tłomackie i Bielańskiéj nr. 599 t. j. na 2-giém piętrze, dwa pokoje i przedpokój w każdym czasie, także trzy pokoje, przedpokój, kuchnia angielska, spiżarka i komórka, albo też i całe piętro od Nowego-Roku; i na 1-ém piętrze jeden pokój z alkierzem od Nowego-Roku. Wiadomość u właściciela lub u stróża Jana powziąść można.



Dnia 30 z. m. przed południem, z pod nr. 3-go przy ulicy Sto-Jańskiéj, wybiegł na ulicę PIESEK mały, czarny, z krótką mordką, stary; kto go odda pod powyższy numer na 3-cie piętro od frontu, otrzyma nagrody rubla srebrem.



Para KLACZY gniadych czteroletnich do powozu zdatnych, za zł. 700, BRYCZKA neudiczanka na resorach płaskich, wybita suknem, z fartuchami, za zł. 400 są do sprzedania w domu poPaulińskim przy ulicy Długiéj nr. 592. Wiadomość w cukierni.

Dziś w nowym zakładzie piwa bawarskiego przy ulicy Trębackiéj nr 641 pod firmą *Gambrinusa,* grać będzie z kompanją *Hubert*; tamże jest dobrze uregulowany bilard, i dostać można przekąsek przy rychłéj usłudze, z czém się poleca Aug. *Schöltz.*

Dziś i w dnie następne od godziny 6-éj wieczorem, w cukierni na rogu Saskiego placu p. Bisier et Comp., grać będzie muzyka pod dyrekcją p. *Mejera.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni pod nr. 163, przy ulicy Nowomiejskiéj, w domu zwanym Gdańską Piwnicą, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj w domu Bersona dawniéj Reszkiego wprost bramy bankowéj nr. 795, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni między hotelem Rzymskim a Litewskim, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w zakładzie piwa bawarskiego przy ulicy Miodowéj w domu p. Rosena pod nr. 491, grać będzie sekstet z dobranych artystów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Steiling.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 594 w domu dawniéj Schultcza, grać będzie z kompanją *Mediński.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628, na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Gajewski.*

Dziś w nowo-otworzonéj kaw. przy ulicy Podwal w domu W. Baranowskiego nr. 525, grać będzie z kompanją *Rajczak.*

TEATR WIELKI Jutro, *Hrabina* i *Wieśniaczka*, poprzedzi *Anglik.*

Dziś z rana ciepła stopni 4, wczoraj w poł. ciepła stop. 5.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 4.